

*Sygnatura akt II K 1525/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

**Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz**

**Protokolant:** Dominika Lechowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Marzanny Siemaszko

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 22 I, 3 III, 7 IV i 21 V 2015 roku sprawy**

**M. C.,**

córki B. i J. z d. K.,

urodzonej w dniu (...) w Z.,

**oskarżonej o to, że:**

w dniu 17 lutego 2014 roku na drodze publicznej (...) w miejscowości K. woj. (...) będąc w stanie nietrzeźwości stwierdzonym badaniem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikami: I 0,84 mg/dm<sup>3</sup>, II 0,68 mg/dm<sup>3</sup>, III 0,79 mg/dm<sup>3</sup> oraz badaniem zawartości alkoholu we krwi z wynikiem 2,1 promila, prowadziła w ruchu lądowym samochód osobowy marki O. (...) nr rej. (...),

**tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.**

I. oskarżoną M. C. uznaje za winną tego, że 17 lutego 2014r. na drodze z Z. do K., w ruchu lądowym, kierowała samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – mając 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest występku z art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k., wymierza jej karę 250 ( dwustu pięćdziesięciu ) stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 25 ( dwadzieścia pięć ) złotych;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k., orzeka wobec oskarżonej zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 ( trzech ) lat;

III. na podstawie art. 63 § 2 k.k., na poczet orzeczonego wobec oskarżonej zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania jej prawa jazdy od 17 lutego 2014r. do 21 maja 2015r.;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 2.438,35 złotych, w tym, na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, wymierza jej 625 złotych opłaty.

Sygnatura akt II K 1525/14

## UZASADNIENIE

W dniu 16 lutego 2014 roku mieszkająca w Z. M. C. piła alkohol do około północy. Następnego dnia, 17 lutego 2014 roku, około godziny 8:00 wsiadła do swojego samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i ruszyła nim

w kierunku D.. Po drodze, w miejscowości K., straciła panowanie nad pojazdem i zjechała nim z drogi, uderzając w drzewo. Miała wówczas 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

( dowód: wyjaśnienia M. C. k. 236 i 241-243,

zeznania B. G. k. 27-29 i 282,

zeznania B. W. k. 24-26 i 282-283,

zeznania A. M. k. 34-36 i 283,

zeznania A. T. k. 30-32 i 283,

zeznania D. H. (1) k. 309,

zeznania R. F. k. 309-310,

zeznania G. T. k. 310,

zeznania N. K. k. 337,

zeznania K. S. k. 46-48 i 337,

opinia k. 19 i 310,

opinia k. 149-150, 247-248 i 338,

notatka urzędowa k. 1,

protokoły badania trzeźwości k. 2 i 3,

protokół oględzin k. 5-6 i 10-11 )

M. C. nie była dotąd karana za przestępstwa.

( dowód: dane o karalności k. 205 )

Oskarżona w toku postępowania przygotowawczego nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego czynu. Odmawiała jednocześnie złożenia wyjaśnień. W czasie postępowania dyscyplinarnego natomiast przyznała się do zarzucanego czynu. Wyjaśniła wówczas, że w przeddzień zdarzenia, od godziny 19:00-20:00 do północy-godziny 1:00 dnia następnego piła alkohol, wypila niecałą półlitrową butelkę brandy. Następnego dnia wstała około godziny 6:30, nie czuła działania alkoholu. Po zdarzeniu osoby, z którymi miała kontakt, nie odnosiły wrażenia, że jest nietrzeźwa. Ostatecznie oskarżona wytłumaczyła wówczas, że nie przyznaje się do świadomego kierowania samochodem pod wpływem alkoholu. Przed Sądem M. C. powtórzyła te twierdzenia. Dodała, że w dniu zdarzenia przejechała około 10 kilometrów, miała plan przejechać jeszcze około 15 kilometrów. Nie pamiętała, czy w K.zwolniła z prędkości 90 km/h.

Takie wyjaśnienia oskarżonej uznano za wiarygodne, poza oświadczeniami, iż nie była w dniu zdarzenia świadoma swojej nietrzeźwości. Jej twierdzenia, iż wieczorem 16 lutego 2014 roku i w nocy z 16 na 17 lutego 2014 roku piła alkohol, są zgodne z dowodami w postaci badania jej trzeźwości następnego dnia, wspartymi przez opinię biegłego M. B.. Wszystkie te dowody wykazywały, że w organizmie oskarżonej 17 lutego 2014 roku przed południem znajdował się alkohol. Skoro M. C. podawała, że poza brandy, wypitą poprzedniego dnia, nie spożywała innego alkoholu w dniu zajścia, ani dzień wcześniej, to ten trunek musiał być przyczyną obecności alkoholu w jej organizmie. Opinia biegłego wskazuje, że stężenie alkoholu zmierzone u oskarżonej w dniu zdarzenia odpowiadało generalnie ilości wypitego alkoholu, wynikającej z jej wyjaśnień.

Twierdzenia M. C., że 17 lutego 2014 roku kierowała swoim samochodem po drodze z Z. do D. i w miejscowości K. zjechała z drogi, uderzając w drzewo, znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków przybyłych na miejsce zdarzenia niedługo potem oraz protokole oględzin tego miejsca.

Za wiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonej, że osoby, z którymi miała kontakt 17 lutego 2014 roku uważały, że nie jest ona nietrzeźwa. Takimi wrażeniami dzielili się świadkowie wykonujący tego dnia czynności z udziałem M. C..

Skutkiem przyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej, co do okoliczności picia przez nią alkoholu w nocy z 16 na 17 lutego 2014 roku oraz postępowania dnia następnego, nie była jednak aprobująca ocena jej stanowiska, że w czasie zdarzenia nie była świadoma swojej nietrzeźwości. Nie dysponowano dokładnymi informacjami, co do czasu picia przez nią alkoholu, ani porcji, w jakich go przyjmowała. Jednak jednorazowe wypicie pół litra brandy o zawartości alkoholu 40 % spowodowałoby w niedługim czasie wzrost zawartości alkoholu w organizmie do 4,46 ‰, co wynika z opinii biegłego, niekwestionowanej w odniesieniu do tego teoretycznego założenia. Nawet przyjmując, że oskarżona nie wypila całej butelki brandy oraz, że piła ten trunek przez kilka godzin, zawartość alkoholu w jej organizmie musiała osiągnąć znaczną wartość stężenia. M. C. kładąc się spać w nocy z 16 na 17 lutego 2014 roku wiedziała więc, iż jest w stanie głębokiego upojenia alkoholem.

Z opinii biegłego, opierającej się na teoretycznym założeniu wypicia jednorazowo wspomnianej ilości alkoholu o godzinie 1:00 wynika, że o godzinie 10:00 17 lutego 2014 roku oskarżona miałaby 2,8 ‰ alkoholu we krwi. Z pewnością wartość ta była faktycznie niższa, biorąc pod uwagę stopniowe spożywanie przez M. C. alkoholu oraz to, że nie wypila całej butelki trunku. Jednak wspomniana, hipotetyczna wartość pozwala na ustalenie, że o godzinie 6:30, gdy oskarżona wstała, miała ona znaczną ilość alkoholu w organizmie. Musiała więc odczuwać wyraźnie jego działanie, zdawać sobie sprawę ze swojego stanu.

Rozważania te znajdują potwierdzenie w wynikach badania faktycznej zawartości alkoholu w wydychanym przez oskarżoną powietrzu oraz w jej krwi, przeprowadzonych na próbkach pobranych przed południem 17 lutego 2014 roku. Wartości wykazane w czasie tych badań – odpowiednio 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 8:40, 0,68 mg/l o godzinie 9:18 i 0,79 mg/l o godzinie 9:38, a także 2,1 ‰ alkoholu we krwi pobranej o godzinie 10:05 – nie pozostawiają wątpliwości, że osoba w takim stanie musiała odczuwać skutki działania alkoholu, nie miała wątpliwości, że pozostaje on w jej organizmie w znacznej dawce. Odmienne wyjaśnienia oskarżonej muszą być zatem uznane za niewiarygodne. Miała ona oczywisty interes w utrzymywaniu stanowiska, że nie była świadoma własnej nietrzeźwości, kiedy decydowała się na prowadzenie samochodu w dniu zdarzenia. W ten sposób starała się uchronić przed odpowiedzialnością za zarzucany czyn.

Powyższej konstatacji nie burzy przyznanie przez osoby, które tego dnia miały kontakt z M. C., że nie zauważyły u niej wówczas zewnętrznych symptomów nietrzeźwości. Należy przy analizie ich zeznań w tym zakresie pamiętać, że oskarżona zaraz po tym, jak prowadzony przez nią samochód uderzył w drzewo, była w szoku, co wprost stwierdził B. G.. Jej zachowanie zaraz po tym zdarzeniu było więc nietypowe, lecz przez pewien czas przyjmowano je za zrozumiały wynik wypadku, w jakim uczestniczyła. Następnie była już spokojna, co opisywali kolejni świadkowie – D. H. (1), B. W., A. M., A. T., G. T. i N. K.. Wspomnieć należy, że z wymienionych osób jedynie D. H. (1) miała z oskarżoną dłuższy kontakt. Pozostali świadkowie wykonywali z nią czynności zawodowe, prowadzili krótkie rozmowy, co do samopoczucia i potrzeby udzielenia ewentualnej pomocy. Tylko jeden ze świadków – A. T. – posiada wiedzę niezbędną do dokładnej oceny stanu człowieka, jego ewentualnego odurzenia.

Na podstawie jego relacji, wspomaganą przez spostrzeżenia innych osób można przyjąć, że M. C. przed południem 17 lutego 2014 roku, po pewnym czasie od wypadku, była spokojna, rzeczowa, nie była od niej wyczuwalna woń alkoholu, jej sposób poruszania się nie był charakterystyczny dla osoby nietrzeźwej. Nie oznacza to jednak, iż jej faktyczny stan był wówczas inny, niż wykazany przez przeprowadzone badania wydychanego powietrza i krwi. Nie sposób ustalić bowiem, czy w podobnym stanie oskarżona zwykle zachowuje się nietypowo, wyraźnie widać po niej wpływ wypitego alkoholu. Wrażenia osób postronnych nie mają tu decydującego znaczenia, skoro nie obserwowały jej one w innych sytuacjach, gdy była nietrzeźwa oraz, kiedy nie pozostawała pod wpływem alkoholu.

Ponadto, oceniając znaczenie zeznań świadków, co do braku wyczuwalnej od M. C. woni alkoholu, należało mieć na uwadze, że zakończyła ona jego spożywanie stosunkowo dawno przed spotkaniem z przesłuchiwanymi w czasie procesu osobami, że wcześniej przez pewien czas spała, potem przygotowywała się do wyjścia do pracy. Upływ czasu od wypicia alkoholu oraz zabiegi higieniczne z pewnością musiały stłumić ową woń.

Należy też pamiętać, w odniesieniu do pozostałych elementów zachowania oskarżonej, analizowanych w tym miejscu, że w dniu zdarzenia zapewniała ona inne osoby, iż w ostatnim czasie nie piła alkoholu. Była zatem zainteresowana, by wiarygodności takich twierdzeń nie podważać swoim zachowaniem. W miarę możliwości musiała je zatem kontrolować. Sąd uznał, iż z tego właśnie powodu na osobach nie znających jej wcześniej, mających z nią tego dnia jedynie przelotny kontakt, nawet u lekarza, zrobiła wrażenie osoby trzeźwej, spokojnej.

Jak już wskazano powyżej, dla analizy prawdziwości wyjaśnień oskarżonej, co do jej samopoczucia w dniu zdarzenia, świadomości własnej nietrzeźwości, istotne znaczenie mają dowody w postaci protokołów badania wydychanego powietrza oraz opinii z badania krwi pobranej od M. C.. Odnośnie tych dowodów w imieniu oskarżonej składano w toku postępowania zastrzeżenia, należy więc ich analizę przedstawić możliwie najdokładniej. Wątpliwości, co do wyników badania wydychanego powietrza opierały się na dwóch podstawach – po pierwsze na braku wydruku z urządzenia pomiarowego, po drugie zaś na wahaniach w mierzonych kolejno wartościach. Pierwsza z tych kwestii została oceniona przez Sąd jako niewpływająca na ustalenia, jakie można poczynić na podstawie protokołów. Do zakwestionowania zapisanych tam wyników badania konieczne byłoby przyjęcie, że przeprowadzono je nieprawidłowo lub też, że urządzenie nie było sprawne. O prawidłowości działania analizatora przekonuje dołączone do akt świadectwo jego wzorcowania. Kolejne badania dały zbliżone wyniki, choć przeprowadzone zostały w obecności różnych osób. Wyklucza to przyjęcie, iż doszło do powielenia tego samego błędu obsługującego urządzenie, skoro jego wykorzystywanie nadzorowali kolejni funkcjonariusze Policji, a dwa ostatnie uruchomienia również Prokurator. Badana również nie zgłaszała zastrzeżeń do funkcjonowania analizatora i prawidłowości przeprowadzonej czynności.

Z przytoczonych okoliczności wynika, iż błąd popełniony przypadkowo przy jednym z badań nie mógłby doprowadzić do nieprawidłowości wszystkich trzech pomiarów. Podobieństwo uzyskanych wówczas wyników pozwala na przyjęcie, iż oddawały one rzeczywistą wielkość mierzonego stężenia, a nie wykazywały przypadkowych wartości. O różnicach pomiędzy kolejnymi pomiarami, sięgającymi 0,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i braku jednej tendencji zmiany kolejnych wyników wypowiedział się biegły M. B. w zasadniczej opinii pisemnej, a następnie na rozprawie. Jego wniosków, opartych na wiedzy fachowej i doświadczeniu, nie zakwestionowano skutecznie w toku postępowania. Opinia biegłego jest w tym zakresie jasna, pełna i wewnętrznie niesprzeczna. Za twierdzeniami eksperta przyjęto zatem, iż różnice wyników kolejnych pomiarów nie mogły stanowić argumentu za uznaniem dowodu z protokołów badania wydychanego powietrza za nierzetelne, mogły być wynikiem naturalnego przetwarzania alkoholu przez organizm.

Brak wydruków z przeprowadzonych badań wynikał natomiast z braku działającej drukarki do analizatora, co podawali świadkowie. Uniemożliwił on zebranie informacji zapisywanych przez urządzenie na takim wydruku. Treść protokołów z badania pozwalała jednak bez wątpliwości na ustalenie, jakie było stężenie alkoholu w wydychanym przez oskarżoną powietrzu.

Powyższe wnioski znajdują poparcie w innych informacjach, co do ilości alkoholu w organizmie M. C. w dniu zdarzenia przed południem. Jak już wcześniej wspomniano, z opinii biegłego M. B., dotyczącej hipotetycznej zawartości alkoholu w ustroju oskarżonej - sporządzonej na podstawie jej wyjaśnień, co do pory i ilości wypitego trunku - wynika, że wielkość ta byłaby zbliżona do zmierzonej analizatorem wydechu. Badanie krwi pobranej od M. C. również dało podobny wynik. Zbieżność trzech wielkości, uzyskanych za pomocą całkowicie odmiennych metod, na podstawie różnych informacji źródłowych, niezależnie od siebie, musi przekonywać o tym, że oddają one faktyczny obraz stanu trzeźwości oskarżonej.

Kolejnym dowodem, który należało poddać analizie była opinia z badania krwi pobranej od M. C. niedługo po zdarzeniu. Biegły R. K., który przeprowadzał analizę chemiczną krwi wyjaśnił następnie przed Sądem, jaką metodę

zastosował, przy użyciu jakich urządzeń. Potrafił odnieść się do zastrzeżeń, co do sposobu przechowywania próbki krwi przed badaniem. Ekspert dysponował wiedzą fachową, aby te okoliczności ocenić. Nie sposób podważyć skutecznie jego twierdzeń. Podobnie określił on dokładnie sposób przeprowadzenia badań, a także opisał, jak często i w jaki sposób sprawdzana jest prawidłowość funkcjonowania urządzenia, użytego do analizy próbek krwi. Jego ekspertyza jest jasna, pełna i wewnętrznie spójna. Jej wnioski znajdują poparcie w innych dowodach, dotyczących stężenia alkoholu w organizmie oskarżonej w dniu zdarzenia.

Za wiarygodne uznano zeznania przesłuchiowanych w sprawie świadków: B. G., B. W., A. M., A. T., D. H. (1), R. F., G. T., N. K. i K. S.. Osoby te przytoczyły swoje spostrzeżenia związane ze zdarzeniem drogowym i późniejszymi czynnościami, w tym badaniami stanu oskarżonej. Ich twierdzenia potwierdzają się wzajemnie, znajdują też poparcie w innych dowodach. Były to osoby obce dla M. C., nie mające interesu w doprowadzaniu do jej odpowiedzialności. Ich zapewnienia, iż oskarżona nie sprawiała wrażenia osoby nietrzeźwej przekonują, iż nie były one do niej negatywnie nastawione.

Z podstawę ustaleń faktycznych odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonej przyjęto opinię biegłych psychiatrów. Sporządzono ją po zbadaniu M. C. i zapoznaniu się z dokumentacją z jej wcześniejszego leczenia. Opracowanie jest pełne, jasne i wewnętrznie spójne. Nie było też kwestionowane przez strony w czasie postępowania.

Z podanych wcześniej powodów, Sąd oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego na opinii biegłego M. B., co do znaczenia różnic pomiędzy kolejnymi wynikami badania wydychanego przez oskarżoną powietrza, a także hipotetycznej zawartości alkoholu w jej organizmie o ustalonych porach, po spożyciu trunku w podanej przez nią ilości. W tym zakresie opracowanie nie jest niejasne, niepełne, czy wewnętrznie sprzeczne. Strony miały możliwość uzyskania od eksperta dodatkowych wyjaśnień w czasie rozprawy. Trafności wniosków jego opinii w omawianym zakresie skutecznie nie podważono.

Sąd uznał, iż wystarczająca dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie jest opinia biegłego M. B. w części odnoszącej się do ewentualnych skutków działania zażytych przez oskarżoną leków na szybkość przyswajania i wydalania alkoholu przez jej organizm. Ekspert, dysponujący wiedzą fachową określił, iż nie są mu znane opracowania na temat spowalniania tego tempa przez leki. Nie twierdził natomiast, iż do oceny tej kwestii nie posiada wystarczającej wiedzy specjalnej. Podkreślić należy, iż z uzyskanych informacji dotyczących medykamentów wymienianych przez oskarżoną nie wynika ich wpływ na metabolizm, w tym na przetwarzanie alkoholu.

Istotne jest jednak przede wszystkim to, że M. C. swój stan rano w dniu zdarzenia oceniała nie na podstawie ilości wypitego wcześniej alkoholu i czasu jego spożywania, lecz na bazie własnego samopoczucia. Nie było więc dla niej ważne hipotetyczne tempo spalania alkoholu, a jedynie to, czy odczuwała skutki jego działania. Jej rzekome przekonanie o tym, że już wytrzeźwiała, zbudowane miało być na dobrym samopoczuciu, a nie na obliczeniach szybkości metabolizowania alkoholu. Jak już ustalono wcześniej, zawartość alkoholu w jej organizmie przed południem 17 lutego 2014 roku była tak istotna, że oskarżona musiała odczuwać wyraźnie jego działanie. Niezależnie zatem od tego, czy owo stężenie alkoholu wynikało z typowego, czy nietypowego przetwarzania substancji przez jej ustrój, była świadoma swojego stanu. Był on przedmiotem jej rozważań – M. C. deklorowała, że zastanawiała się nad tą kwestią za każdym razem po picu alkoholu.

Przy czynieniu ustaleń faktycznych korzystano też z dowodów z dokumentów: notatki urzędowej, protokołu oględzin i danych o karalności oskarżonej. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Żadna ze stron nie kwestionowała ich rzetelności.

Oskarżona przyznała, iż to ona 17 lutego 2014 roku, około godziny 8:00 kierowała samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) po drodze z Z. do D.. Potwierdziły to inne dowody zebrane w sprawie. Nie było w tej sytuacji wątpliwości, co do jej sprawstwa w odniesieniu do zarzucanego czynu.

Z ustaleń Sądu wynika, iż oskarżona w dniu zdarzenia prowadziła samochód marki O. (...) po drodze z Z. do D., co oznacza, że kierowała pojazdem mechanicznym po drodze publicznej, w ruchu lądowym. Miała wówczas 0,84

mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a więc znajdowała się w stanie nietrzeźwości, zgodnie z art. 115 § 16 pkt 2 k.k. Dla potrzeb postępowania przyjęto zawartość alkoholu w jej organizmie wykazaną w czasie pierwszego badania wydechu – prawidłowość dokonanego pomiaru nie budzi wątpliwości, był on najbliższy chwili, gdy M. C. prowadziła samochód. Wyniki późniejszych badań jedynie potwierdzają, że pierwsze sprawdzenie stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało faktyczną jego wielkość. Jak wskazano wcześniej, uznano kategorycznie, że oskarżona kierując samochodem miała świadomość swojej nietrzeźwości – wynika to z ilości i rodzaju wypitego wcześniej alkoholu, który musiał spowodować znaczne jej upojenie, jak i z utrzymującego się, odczuwalnego, przemożnego wpływu alkoholu na jej organizm rankiem 17 lutego 2014 roku. Oznacza to, iż swoim umyślnym działaniem wypełniła znamiona z art. 178a § 1 k.k.

Oskarżona w czasie opisywanego zdarzenia nie znajdowała się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby swobodę jej działania lub podejmowania decyzji. Jej stan psychiczny nie miał wpływu na zdolność do zawinienia, co wynika z opinii biegłych psychiatrów. Upojenie alkoholem nie mogło być w tym kontekście brane pod uwagę, w myśl art. 31 § 3 k.k., skoro oskarżona piła go wcześniej dobrowolnie, znając jego działanie na własny organizm, wiedząc jaki alkohol i w jakiej ilości spożywa. Stąd jej zawinienie w odniesieniu do przypisanego czynu uznano za niewątpliwe.

Uchwałą Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – Sądu Dyscyplinarnego z 14 kwietnia 2014 roku w sprawie ASDo 3/2014 zezwolono na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oskarżonej, będącej sędzią, za czyn z art. 178a § 1 k.k. Oznacza to, iż nie zaistniała przesłanka wyłączająca prowadzenie przeciwko niej postępowania, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Z tych powodów uznano oskarżoną za winną tego, że 17 lutego 2014r. na drodze z Z. do K., w ruchu lądowym, kierowała samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – mając 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest występkę z art. 178a § 1 k.k.

Przy wymiarze kary dla oskarżonej Sąd miał na uwadze znaczną społeczną szkodliwość jej czynu. Ocena taka wynika z istotnego natężenia nietrzeźwości sprawczyni oraz kierowania przez nią samochodem na dość długim odcinku trasy, po drodze o istotnym, choć lokalnym znaczeniu. Wagę czynu podnosi również fakt zażywania przez M. C. leków, które mogły upośledzać jej, i tak zaburzone przez alkohol, koncentrację i szybkość reakcji, niezbędne do kierowania pojazdami. Skutkiem tej niedyspozycji oskarżonej była utrata kontroli nad prowadzonym samochodem. Przyznała ona, że nie dostosowała prędkości do obowiązujących przepisów i warunków na danym odcinku drogi. Stwarzała zatem swoim zachowaniem realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu, nie panując w pełni nad swoim pojazdem. Nieco tylko pomniejsza społeczną szkodliwość czynu oskarżonej fakt, iż poruszała się drogą, na której w tym czasie ruch pojazdów nie był zbyt nasilony.

Stopień zawinienia oskarżonej oceniono jako ponadprzeciętny. Miała w czasie zdarzenia pełną świadomość swojej nietrzeźwości, dodatkowo zażywała leki, które mogły upośledzać zdolność prowadzenia pojazdów. Jest ona osobą powołaną do stosowania prawa, decyduje o skutkach jego naruszania przez inne osoby. Jej wiedza o niewłaściwości występowania przeciwko regułom porządku prawnego i skutkach takich wystąpień jest większa, niż typowa. Choć oskarżona zastanawiała się rano w dniu zdarzenia nad swoim stanem, zdecydowała się ruszyć samochodem do pracy, mimo odczuwalnej nietrzeźwości. Czyniła to więc z pełnym rozeznaniem, nie bacząc na zagrożenie, które spowoduje.

Nie sposób jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonej traktować jej dotychczasowego trybu życia. Zajmując stanowisko sędziego musiała być ona osobą niekaraną za przestępstwa, nie naruszającą rażąco zasad współżycia społecznego. Nie wynikało to z jej szczególnych starań, czy też właściwości.

Sąd uznał, iż należy oskarżonej za zarzucany czyn wymierzyć karę surową, jeśli chodzi o wysokość sankcji. Zdecydował jednak, iż wystarczające będzie jej kary łagodniejszej rodzajowo. Wobec osoby dotąd niepoddawanej oddziaływaniu żadnych sankcji o charakterze karnym, dla której samo skazanie za przestępstwo będzie oznaczało zakończenie dotychczasowej kariery zawodowej, nawet kara o łagodnym charakterze będzie bardzo dolegliwa, zmusi do głębokiej refleksji nad koniecznością przestrzegania prawa i konsekwencjami jego naruszania. Z tych powodów, ze względu na

to, iż dotąd oskarżona zarabiała do najmniej 5.000 złotych miesięcznie, a nie ma nikogo na utrzymaniu, zdecydowano o wymierzeniu jej kary grzywny. Będzie ona w stanie ją uiścić, więc nie jest przeszkodą dyrektywa z art. 58 § 2 k.k.

Wysokość grzywny określono na 250 stawek dziennych. Oddaje to stopień zawinienia sprawczyni, jak również społeczną szkodliwość jej czynu. Kara łagodniejsza byłaby niewystarczająca z uwagi na opisaną wcześniej wagę występkę oskarżonej, która nie tylko prowadziła pojazd w stanie znacznej nietrzeźwości, co podnosi zagrożenie, jakie mogła ona spowodować na drodze, lecz która także nie kontrolowała należyście toru jazdy samochodu, przez co owo zagrożenie stało się realne. To, że postępek M. C. nie wywołał realnych szkód dla innych osób wynikało jedynie z przypadku oraz niskiego natężenia ruchu pieszych i pojazdów na trasie, którą się poruszała. Należy przypomnieć jednak, że prowadzony przez nią pojazd wypadł z drogi w terenie zabudowanym, a więc w miejscu, gdzie obecność innych użytkowników ruchu była bardziej prawdopodobna. Jedną stawkę dzienną grzywny ustalono na 25 złotych, biorąc pod uwagę opisaną wcześniej sytuację majątkową oskarżonej.

W świetle stwierdzenia, iż czyn M. C. stworzył realne, istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, wymiar obligatoryjnego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, wynikającego z art. 42 § 2 k.k., określono na 3 lata. Dolną granicą okresu obowiązywania zakazu był rok. Jednak oskarżona była istotnie nietrzeźwa, kierowała samochodem w ciągu dnia, po drodze ważnej dla ruchu, w taki sposób, że straciła kontrolę nad pojazdem do tego stopnia, iż wyleciał on z drogi i uderzył w drzewo. Z tych przyczyn zakaz orzeczony w wymiarze istotnie odbiegającym od tej dolnej granicy, na okres 3 lat. Jego zakresem objęto pojazdy mechaniczne w ruchu lądowym, a więc pojazdy takie, jakim poruszała się M. C. w czasie zajścia. Na poczet zakazu zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy oskarżonej, na podstawie art. 63 § 2 k.k., od 17 lutego 2014 roku do 21 maja 2015 roku.

Zasądzono również od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 2.438,35 złotych, w tym, na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzono jej 625 złotych opłaty.